

UCHWAŁA Z DNIA 15 LIPCA 2008 R.
SNO 63/08

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Lech Walentynowicz, Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2008 r. zażalenia obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. obciążyć kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prezes Sądu Okręgowego, zarządzeniem z 24 kwietnia 2008 r., zarządził na podstawie art. 130 § 1 u.s.p. natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego, uzasadniając to zdarzeniami, jakie rozegrały się w mieszkaniu sędziego dnia 23 kwietnia 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 19 maja 2008 r., zawiesił sędziego w czynnościach służbowych na okres dalszych trzech miesięcy, to jest do dnia 23 sierpnia 2008 r. (art. 130 § 3 u.s.p.). Sąd ten uznał, że rodzaj czynu dokonanego przez sędziego, który może stanowić przestępstwo umyślne z art. 207 § 1 k.k., jest tego rodzaju, że powaga sądu wymaga, aby do czasu wyjaśnienia wszystkich okoliczności z nim związanych był on odsunięty od wykonywania czynności służbowych.

Na uchwałę tę złożył zażalenie sędzia Sądu Okręgowego, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jej podstawę, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia (art. 438 pkt 3 k.p.k.). W konsekwencji zażądał zmiany zaskarżonej uchwały poprzez uchylenie zawieszenia w czynnościach służbowych albo też skrócenie okresu zawieszenia do dnia 23 czerwca 2008 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się w całej rozciągłości bezzasadne.

Możliwość „zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych”, gdy nie wszczęto przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego lub o ubezwłasnowolnienie

lub nie wydano uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, dopuszczalna jest tylko w dwóch wypadkach: po pierwsze – jeżeli sędziego schwytano na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego; po drugie – jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych (art. 130 § 1 i 3 u.s.p.). W tym ostatnim wypadku nie chodzi jeszcze o formalne zarzucenie lub stwierdzenie popełnienia określonego czynu, lecz jedynie o „domniemanie dokonania czynu” przez sędziego, którego przyjęcie jest uzasadnione w świetle określonych okoliczności faktycznych konkretnej sprawy (zob. uchwała SN – SD z dnia 11 marca 2004 r., SNO 8/04, OSNSD 2004, Nr 1, poz. 1).

Skarżący nie zdołał wykazać, iżby przyjęte przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji domniemanie dopuszczenia się przez sędziego Sądu Okręgowego wobec żony i córki zachowań, które mogą być postrzegane w płaszczyźnie znamion określonych w art. 207 § 1 k.k., nie znajdowało oparcia w zgromadzonych do tej pory dowodach. Sąd *a quo* w sposób zwięzły, ale i wyczerpujący, przytoczył okoliczności, w świetle których teza o braku wystarczających postaw do uznania istnienia domniemania dokonania przez sędziego danego czynu nie mogła żadną miarą zyskać aprobaty. Postąpieniem zbytecznym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym, byłoby powtarzanie przez Sąd dyscyplinarny odwoławczy tych wszystkich argumentów, które legły u podstaw dokonanych w toku pierwszoinstancyjnego postępowania ustaleń.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przedstawione w motywacyjnej części zaskarżonej uchwały zachowania sędziego w stosunku do najbliższych osób były na tyle naganne, że sięgnięcie *in concreto* po nadzwyczajny środek w postaci zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych było ze wszech miar zasadne. Powaga sądu i zarazem istotne interesy służbowe przemawiały jednoznacznie za niezwłocznym odsunięciem sędziego Sądu Okręgowego od wykonywania obowiązków sędziowskich, które – co oczywiste – powinny być pełnione przez osobę odznaczającą się nieskazitelnym charakterem.

Rodzaj dokonanego przez sędziego czynu, bezsprzecznie bulwersującego pinie publiczną i tym samym godzącego dotkliwie w autorytet wymiaru sprawiedliwości, stał na przeszkodzie uwzględnienia postulatu skrócenia okresu zawieszenia. W ocenie Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, zakreślonego w kwestionowanej uchwale czasu trwania zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych nie sposób uznać za nadmierny.

W tym stanie rzeczy, wobec nietrafności zarzutów sformułowanych w zażaleniu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdecydował o utrzymaniu zaskarżonej uchwały w mocy.